

# PIH, Ta Noc (Siloe, prod. David Gutjar)

Ta noc zabierze cię w mój świat  
Tu na ciebie czekam, nie chcę zwlekać, to ten czas  
Nie wezmę więcej niż mi dasz  
W moich oczach ogień płonie, chcę go tobie dać

Flesz lampy błyskowej rozdziera nocy czerni  
Tu gdzie zaczyna się jawa, a nie skończył sen  
Ciemność w pokoju, zgaszone światło  
Wiem czego pragnie ona, wiem to i mam to  
Tak jak to lubisz, gdy jesteś przy mnie  
Ten dotyk, powoli, slow-motion, intymnie  
W negligi ubrana, twojego ciała gra  
Ta noc, tylko ty i ja i pieprzyć cały świat  
Jej sarnie oczy, melancholia nocy  
Zatruci tym samym, spragnieni miłości  
Nie ważne co myślisz i czy mi wierzysz  
Jestem dla ciebie, dla siebie bym już nie żył  
Lubię patrzeć, kiedy naga  
Bierzesz w łazience prysznic, gorąca para  
Jak mgła na szosie lekko cię zasłania  
Poezja ciała wysublimowana

Ta noc zabierze cię w mój świat  
Tu na ciebie czekam, nie chcę zwlekać, to ten czas  
Nie wezmę więcej niż mi dasz  
W moich oczach ogień płonie, chcę go tobie dać

Twoje usta wysyłają zaproszenie  
Piję z nich powoli, gasząc pragnienie  
Potrzebuję cię jak nigdy, wierz mi  
To ta jedyna chwila, kiedy mogę uciec śmierci  
Znow tankuję czystą, nie stoję w korkach  
Na ostatniej prostej do czarnego worka  
Tylko tu i teraz i ty to wiesz  
Jeżeli życie kiedykolwiek miało jakikolwiek sens  
Łapię ten czas  
To nie może się skończyć, to musi wiecznie trwać  
Chociaż nic nie mówisz, ja wszystko słyszę  
Inni mówią, tylko po to by zabić ciszę  
Przed nami niejedna doba  
Nie będę z tym walczył, po prostu się poddam  
Jeden oddech, jedno ciało, jak złożeni w grobie  
Intymny dialog, konfesjonał, spowiedź

Ta noc zabierze cię w mój świat  
Tu na ciebie czekam, nie chcę zwlekać, to ten czas  
Nie wezmę więcej niż mi dasz  
W moich oczach ogień płonie, chcę go tobie dać

Pamiętaj, że mamy na zawsze siebie  
Życie ciągle wystawia nas na próbę  
Pewny dziś mogę być tylko już ciebie  
Proszę obejmij mnie, pocałuj czule  
W powietrzu czuję autodestrukcję  
To słowa prawdy przeszyte bólem  
To pomieszczenie jest ciasne i duszne  
Proszę obejmij mnie, pocałuj czule  
Odkryć to, co nie odkryte, szept oddechów  
Twoje ciepło, zapach, syk węża z edenu  
Tego czasu zawsze jest za mało  
Nie ważne ile uderzeń serc nam pozostało  
Jak anonimowi kochankowie, nie znani sobie  
Jakby to był nasz pierwszy raz  
Noc nad ranem oddaje ciałom kształt

Zaopiekuj się mną, nawet kiedy powodów brak